

*Oryginalna praca badawcza*

ZDZISŁAW J. KAPERA

KRAKÓW

NIEMIECKIE ŚWIADECTWA  
O SAMSONIE MIKICIŃSKIMSłowa kluczowe: *Samson Mikiciński, Ernst Nobis, Hans-Heinrich Fabian, Abwehrstelle Krakau*Key words: *Samson Mikiciński, Ernst Nobis, Hans-Heinrich Fabian, Abwehrstelle Krakau*

Postać Samsona Mikicińskiego nieodparcie kojarzy się polskiemu czytelnikowi<sup>1</sup>, a historykom w szczególności<sup>2</sup>, z wyjątkowym aferzystą pochodzenia żydowskiego, który zgromadził olbrzymi majątek po klęsce wrześniowej i poniósł śmierć jako mocno podejrzany agent niemiecki. Z kolei za swoje zasługi dla rządu Rzeczypospolitej na uchodźstwie, a także za wykonanie zleceń ministra Stanisława Kota

<sup>1</sup> Por. np. J. Szczepański, *Błyskotliwy agent czy zdrajca? Tajemnica Samsona Mikicińskiego*, „Nasza Historia” 2015, nr 6 (19), s. 38-41; S. Koper, *Bohater czy agent Abwehry. Samson Mikiciński – przemytnik pieniędzy, złota i żon. Najdziwniejszy z kurierów Sikorskiego*, „Historia. Uważam Rze” 2012, nr 3, s. 26-29.

<sup>2</sup> Por. obszerne opracowanie Olgierda Terleckiego pt. *Szkice i polemiki*, Kraków 1987, rozdz. *Afera Samsona Mikicińskiego*, s. 243-288. Jego fragmenty ukazywały się na łamach „Życia Literackiego”, w nr 16-20 (1975). Wydanie w *Szkicach...* zawiera uzupełnienie na s. 277-288. Po Terleckim o aferze Mikicińskiego pisał Roman Buczek, emigracyjny historyk, w książce *Człowiek do złotych interesów*, Warszawa 1991. Choć wydawcy, a najprawdopodobniej sam autor, pisze, że „wszystkie osoby, ich nazwiska i fakty opisane w tej książce są prawdziwe” i że „źródłem były materiały archiwalne poszczególnych komórek polskiego, angielskiego i niemieckiego wywiadu z czasów ostatniej wojny”, to źródeł bardzo wielu cytowanych informacji nie udaje się nadal odszukać i potwierdzić ich istnienia w archiwach wobec braku w tej publikacji aparatu krytycznego. Ostatnio Sprawę Samsona Mikicińskiego przedstawił, ściśle ją dokumentując, Tadeusz Paweł Rutkowski, *Sprawa Samsona Mikicińskiego*, „Zeszyty Naukowe Szkoły Wyższej Przymierza Rodzin – Seria Humanistyczna” 2015, nr 2, s. 207-238. Publikacja tego opracowania skłoniła autora do udostępnienia zapomnianego źródła znanego zachodnim historykom wywiadu na gruncie polskim. Być może skłoni ono polskich autorów do postawienia kropki nad i odnośnie do tej afery.

w szczególności, otrzymał wysokie odznaczenie<sup>3</sup>. Oficjalnie nie udowodniono mu zdrady i nie postawiono przed sądem. Publikowany poniżej dokument, a raczej jego wybrane fragmenty, powinien – jak można mniemać – raz na zawsze rozwiązać problem, czy Mikiciński był, czy nie był niemieckim agentem. Zwrócono też uwagę na szczególne warunki przełomu lat 1939/1940, w których Mikiciński mógł tak wiele dokonać. Ponowna analiza i przypomnienie szczegółów jego kariery nie stanowią natomiast celu niniejszego tekstu. Poniżej podano tylko najważniejsze fakty jego biografii i przypomniano niektóre z licznych publikacji na temat tej kontrowersyjnej postaci.

### Przedwojenna działalność Mikicińskiego

Data urodzin Samsona Mikicińskiego to 21 II 1895<sup>4</sup>. Pochodził przypuszczalnie z rodziny majątnych knyszyńskich Żydów<sup>5</sup>. W trakcie I wojny światowej walczył w szeregach armii carskiej, prawdopodobnie jako oficer artylerii. Po rewolucji przeszedł na stronę „białych”, w szeregi armii gen. A.I. Denikina. W latach dwudziestych przebywał w Paryżu, gdzie został skazany za drobne oszustwo. Dopiero w r. 1928 uzyskał polskie obywatelstwo. Zamieszkał w Łodzi, pracował u „Braci Kleckich” (przemysł włókienniczy), potem z pomocą matki założył do spółki firmę „Klemik” i zbankrutował w 1934 r. Firma reprezentowała między innymi firmy zachodnie, belgijskie i francuskie. Handlując z sowiecką centralą „Sowpoltorg”, miał kłopoty sądowe, dostarczywszy podobno Rosjanom towary rolnicze kiepskiej jakości<sup>6</sup>.

Niejasne pozostają jego związki w tym okresie z Oddziałem II<sup>7</sup>. W latach 1937-1939 był w Warszawie pracownikiem Biura Podróży „Argos”, gdzie miał niezgorzej zarabiać. W r. 1938 nieoczekiwanie został właścicielem 50% akcji Biura Podróży „Poltur”, odsprzedanych przez niego za znaczną sumę (50 000 zł) trzy miesiące przed wojną. Jak się podejrzewa, pieniądze te pochodziły od wywiadu niemieckiego<sup>8</sup>. Wiadomym jest, że w tym okresie handlował nielegalnie wizami dla Żydów pragnących emigrować. W bliżej nieznanych okolicznościach w pierwszych tygodniach sierpnia 1939 r. zatrudniono go w sekretariacie Poselstwa Chile w Warszawie, gdzie

<sup>3</sup> Por. wniosek dekorowania Mikicińskiego Orderem Odrodzenia Polski IV klasy, tj. Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski podpisany 25 III 1940 r. przez Augusta Zaleskiego, szefa MSZ. Kopia wniosku w kol. 2/66 Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie (dalej: IJP-L).

<sup>4</sup> Tak przynajmniej podał przesłuchującemu go ppor. E. Szarkiewiczowi w Palestynie. Por. *Protokół*, L.dz. 5307/II.og.tj/15 w kol. 2/66 IJP-L. Przedstawione szczegóły życiorysu pochodzą z tego dokumentu [cytowanego dalej jako *Protokół*].

<sup>5</sup> Wg opinii amb. Michała Sokolnickiego (*Dziennik ankarcki*, Londyn 1965, nota 33, s. 161) był „Żydem rosyjskim lub litwakiem”.

<sup>6</sup> Por. T. Nowiński, *Od A do Z o Samsonie Mikicińskim*, cz. 1, „Kulisy” 1958, nr 2, 30 (75), s. 6.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Por. ekspertyzę w sprawie Mikicińskiego cytowaną fragmentarycznie przez Kazimierza Iranaka-Osmeckiego, *Szkodliwa książka (Ladislaus Michniewicz, Operation Haifa, Tournai 1969)*, „Zeszyty Historyczne” 1970, nr 18, s. 227 (autor posiada kopię ekspertyzy).

został jego kierownikiem. W drugiej połowie sierpnia otrzymał paszport dyplomatyczny. Po wybuchu wojny z Niemcami przez Kowno, Wilno, Łotwę i Szwecję dotarł na Zachód. W październiku pojawił się w Paryżu jako sekretarz i współpracownik posła Hektora Briones Luco, chargé d'affaires Poselstwa Chile przy rządzie gen. Sikorskiego w Paryżu<sup>9</sup>, a potem w Angers. Był aktywny w środowisku polskiej arystokracji i administracji rządowej, korzystając z przedwojennych znajomości m.in. z hr. Ireną Potocką czy hr. Pawłem Morstinem<sup>10</sup>. Dotarł za pośrednictwem por. Jarosława Potockiego do gen. Sosnkowskiego, Komendanta Głównego Związku Walki Zbrojnej, i zaferował swe usługi jako kurier do Polski. Miał jechać bowiem z konsulem Chile do Warszawy, odebrać jego bagaże z nieuruchomionej do września chilijskiej delegatury. Był gotów zabrać korespondencję do Polski i przywieźć odpowiedzi. Oferta została przyjęta<sup>11</sup>.

### Opiekunowie Mikicińskiego z Abwehry

Mikiciński spisał się zadawalająco i w sumie odbył do maja 1940 r. wiele podróży do Generalnego Gubernatorstwa (dalej: GG). Dokonał tego z pomocą swych papierów dyplomatycznych i wykorzystując przedwojennych znajomych z Wrocławia. Byli to kpt. Erich Nobis i „dr Scholtz” (mjr Fabian), oficerowie wywiadu z Abwehrstelle Breslau<sup>12</sup>, z placówki umieszczonej przy Dowództwie VIII Korpusu (VIII Generalkommando). Jak można przypuszczać, kpt. Nobis to mógłby być kpt. Ernst Nobis (1901-1963)<sup>13</sup>. Byłby to oficer 8. Regimentu Alpejskiego Armii Austriackiej, który po Anschlussie został komendantem II Batalionu 204. Regimentu Piechoty Wehrmachtu. Wyróżnił się w 1942 r. na Kaukazie, współpracując z 7. Kompanią z.v.V. 800 (Brandenburg), i otrzymał żelazny krzyż z liśćmi dębu. Jego nazwiska nie ma jednak na odtworzonej liście pracowników Abwehry z Wrocławia<sup>14</sup>.

Natomiast jest na niej nazwisko mjr. Hansa-Heinricha Fabiana (1900-1944), pracownika Grupy III Kontrwywiadu (Abwehrschutz), na stanowisku rzeczoznawcy

<sup>9</sup> Poseł de Briones Luco reprezentował interesy Chile także w Brukseli, Ankarze i Kairze. W liście z dn. 30 I 1940 r. Mikiciński informuje hr. Pawła Morstina, dyrektora Protokołu Dyplomatycznego MSZ Rządu RP na emigracji, że jego minister Luko pełni funkcje posła Chile w Polsce od 21 VII i poufnie, że „po zaciętej walce” z chilijskim MSZ uzyskał on akceptację akredytacji przy rządzie RP w Angers. Por. kopię listu w kol. 2/66 IJP-L.

<sup>10</sup> Por. Nowiński, *Od A do Z o Samsonie Mikicińskim...*, s. 7 i (cz. 2) „Kulisy” 1958, nr 2, 31 (76), s. 6.

<sup>11</sup> Okoliczności przyjęcia oferty wyjazdu omawia bliżej T.P. Rutkowski, *Sprawa Samsona Mikicińskiego...*, s. 211-212.

<sup>12</sup> Terenowa placówka Abwehry we Wrocławiu.

<sup>13</sup> Byłoby zaskakujące, aby Erich Nobis przedstawiał się pełnym imieniem i nazwiskiem Polakom na terenie Bułgarii. Myślę, że Mikiciński mógł pomylić imię – podał Erich w *Protokole*, s. 4.

<sup>14</sup> Por. G. Bębnik, *Sokoły kapitana Ebbinghaus'a*, Katowice-Kraków 2014, s. 483-490. Podane informacje o Ernście Nobisie pochodzą z internetowej witryny *Lexikon der Wehrmacht*, [www.lexikon-der-wehrmacht.de/Personenregister/N/NobisE.htm](http://www.lexikon-der-wehrmacht.de/Personenregister/N/NobisE.htm) (dostęp: 8 III 2016).

w sekcji III/f (zagranica). Jak ustalił G. Bębniak, otrzymał on awans na kapitana we wrześniu 1937 r. Służył w sztabie VIII Okręgu Korpusu z Wrocławia. W listopadzie 1940 r. awansował na majora. Zmarł we Wrocławiu<sup>15</sup>. Warto dodać, że w papierach NKWD, zdobytych przez Abwehrę w Brześciu nad Bugiem w 1941 r., była także teczka mjr. Fabiana z wrocławskiej Abwehry. Jak się okazało, był on rozpracowywany przez wywiad rosyjski, który nie tylko próbował go upijać przez swych agentów, a nawet podsuwał mu kobiety, aby go zwerbować. Bezskutecznie! Fakt, że w papierach NKWD stawiano go za wzór rosyjskim oficerom wywiadu świadczy, że był to wykwalifikowany i przebiegły oficer<sup>16</sup>. Najlepszy dowód, że polski wywiad nie potrafił zidentyfikować „dr Scholtza” i znał go tylko pod tym pseudonimem. Wiedząc więcej o prowadzącym Mikicińskiego oficerze, nie trudno zrozumieć dlaczego tak, a nie inaczej zeznawał Mikiciński w r. 1941. Mówił prawdę, choć nie całą prawdę. Nie przeszedł rutynowego szkolenia jako szpieg, był dobrze jednak przygotowany do tej roli i prowadzony przez profesjonalistę. Jak sam mówił, podczas każdej podróży zaglądał do Wrocławia i spotykał dra Scholtza<sup>17</sup>. A dr Scholtz nie tylko dyskretnie doglądał go w Warszawie, ale pokazywał się także w biurze poselstwa Chile w trakcie nieobecności Mikicińskiego<sup>18</sup>. Pomógł mu nawet przetransportować znaczne kwoty do GG z Bukaresztu, wysyłając do pomocy kpt. Nobisa<sup>19</sup>. Natomiast kiedy w czerwcu 1940 r. Mikiciński przedostał się na Bałkany przez Włochy i rozluźnił kontakty, a nawet zamierzał zerwać współpracę, nie chcąc stracić agenta, proponował mu przez pośredników pracę przeciwko Anglikom na Bliskim Wschodzie i ewentualnie przeciw Moskwie<sup>20</sup>. Mniej zręcznie postępował kpt. Nobis, który w sierpniu 1940 r. próbował szantażować Mikicińskiego ujawnieniem jego prawdziwej roli i współpracy z Abwehrą<sup>21</sup>.

We wspomnieniach Jerzego Kurcjusza, polskiego dyplomaty, który spotkał Mikicińskiego w Stambule w 1940 r., w związku z tegoż niemieckimi opiekunami padło jeszcze jedno nazwisko: Werner lub Weber, wysokiego rangą oficera niemieckiego wywiadu z Wrocławia<sup>22</sup>. Postać ta występuje także na łamach książki Władysława

<sup>15</sup> Por. G. Bębniak, *Sokoły kapitana Ebbinghausea...*, s. 489.

<sup>16</sup> Zob. O. Reile, *Der Deutsche Geheimdienst in II. Weltkrieg. Ostfront*, Augsburg 1990, s. 361.

<sup>17</sup> Por. *Protokół*, s. 6.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Por. T.P. Rutkowski, *Sprawa Samsona Mikicińskiego...*, s. 217.

<sup>20</sup> Por. *Protokół*, s. 6-7.

<sup>21</sup> Warto zacytować ten pomijany w analizach historyków fragment zeznań Mikicińskiego: „W sierpniu 1940 r. [Wiktor] Kuttan [polski przemysłowiec, partner Mikicińskiego w interesach finansowych] poinformował mnie, że NOBIS powiedział mi, iż ja już przed wojną pracowałem dla wywiadu niemieckiego i że wiedzą, iż podczas wojny robiłem rzeczy poza ich plecami, ale na to zamykali oczy dla własnych celów. NOBIS miał prawdopodobnie wówczas powiedzieć, że ja nie ukryję się nawet w Ameryce, bo ramię niemieckie sięga i do Ameryki. Powiedział, że spisał protokół w tej sprawie w obecności 2-ch świadków, przy czym jednym z nich miał być rzekomo oficer Oddziału II, co Kuttanowi było wiadomo”. Zob. *Protokół*, s. 7. Mogłoby to świadczyć o bardzo dwuznacznej roli oficerów Dwójki, którzy oficjalnie mieli otrzymać informacje na temat Mikicińskiego od Anglików.

<sup>22</sup> J. Kurcusz, *Na przedpolu Jalty. Wspomnienia z tajnej dyplomacji*, Katowice 1995, s. 44.

Michniewicza o Mikicińskim<sup>23</sup>. Natomiast płk Kazimierz Iranek-Osmecki zdecydowanie uważał go za postać mityczną i wymyśloną przez Michniewicza; w trakcie przesłuchań Mikiciński nie powołał się bowiem na jego opiekę w GG<sup>24</sup>. Tymczasem według dokumentów niemieckich analizowanych przez Grzegorza Bębniaka w sierpniu 1939 r. na czele Grupy I (Szpiegostwo) (Geheimer Meldedienst) placówki Abwehry we Wrocławiu stał mjr Karl Wieser (1895-?). Od końca września 1939 do maja 1940 r. pełnił on funkcję kierownika Abwehrstelle Krakau. Potwierdzają to także ustalenia kontrwywiadu amerykańskiego. Zbieżność nazwisk Werner – Weber – Wieser zdaje się być dość prawdopodobna. Zagadką pozostaje, dlaczego Mikiciński nie wzmiankował mjr. Wiesera w trakcie przesłuchań w Palestynie<sup>25</sup>. Trzeba jednak pamiętać, że Wieser mógł *de facto* jedynie nadzorować pobyty Mikicińskiego w GG, zaś praktycznie prowadził go Fabian z pomocą Nobisa. A Mikiciński, sądząc z raportów przesłuchań, zbytnio nie wchodził w szczegóły, wielokrotnie blefował, raczej potwierdzał fakty, które były łatwe do sprawdzenia i ciągle powoływał się na swych wysoko postawionych polskich protektorów.

### Dokument z archiwów amerykańskich dotyczący Mikicińskiego

Dokument pozwalający stwierdzić ścisłą współpracę Mikicińskiego z niemiecką Abwehrą znajduje się w amerykańskich National Archives. Jest to raport służby kontrwywiadu USA oznakowany USFET, CI-CIR/13 z 31 stycznia 1946 r. zatytułowany *CI Consolidated Interrogation Report No. 13. Subject: Asts in the Balkans, in Poland, and in Wien* powielony przez Headquarters United States Forces European Theater, Military Intelligence Service Center, AP 757. Został on odtajniony 28 czerwca 1973 r. i ostatecznie opublikowany w monumentalnym wydawnictwie *Covert Warfare*, liczącym 18 tomów *in quarto*, w tomie 13 dotyczącym *Ostatecznego zlikwidowania Abwehry*<sup>26</sup>. Jego przedmiotem były lokalne stacje Abwehry na Bałkanach, w Polsce i w Wiedniu, jak na to wskazuje krótki abstrakt przed spisem treści: „Niniejszy raport dotyczy organizacji i aktywności Abwehr Stellen na Bałkanach, w Polsce i w Wiedniu, szczególnie sekcji III F i jej agentów”<sup>27</sup>. Podstawą raportu były przesłuchania płatnika Paula Oswalda Seefeldta z Ast<sup>28</sup> Sagan (Śląsk) i Ast Prag; Arthura Herrmanna, kierowcy i tłumacza mjra Fabiana z Ast Breslau (Wrocław); Obst<sup>29</sup> Hansa Dehmela

<sup>23</sup> Por. L. Michniewicz, *Operation Haifa*, Tournai 1969, s. 27.

<sup>24</sup> K. Iranek-Osmecki, *Szkodliwa księżka...*, s. 224.

<sup>25</sup> Nie ma go na liście Niemców poznanych przez Mikicińskiego. Por. przesłuchania ze stycznia 1941 r., s. 4.

<sup>26</sup> *Covert Warfare*, t. 13, *The Final Solution of the Abwehr*, ed. J. Mendelsohn, New York-London 1989, dokument nr 5 (Fotokopie. Brak numeracji ciągłej stron w publikacji. Cytowane dalej strony, to strony dokumentu nr 5, czyli *Report No. 13*).

<sup>27</sup> *Report No. 13*, s. 1.

<sup>28</sup> Ast, skrót od Abwehrstelle – terenowa placówka niemieckiego wywiadu i kontrwywiadu wojskowego.

<sup>29</sup> Zapewne chodzi o Oberst – pułkownik.

z Ast Wien i Obst/Lt Roberta von Tarbuka z Abwehr Kommando 309 w Salonikach. Nas interesuje tutaj najbardziej postać Arthura Herrmanna, gdyż był on kierowcą i opiekunem Mikicińskiego w trakcie jego kilkukrotnych podróży z Wrocławia przez Kraków do Warszawy<sup>30</sup>.

Jak się wydaje, przesłuchania prowadził (a przynajmniej podpisał omawiany raport) 1st Lt George Wenzel, szef austriackiej sekcji kontrwywiadu amerykańskiego<sup>31</sup>. Odnośnie do Arthura Herrmanna ustalił on, co następuje:

„Arthur HERRMANN urodził się 4 sier[pnia]<sup>32</sup> [19]01 w ROSENTHAL (koło Reichenberg), uczęszczał do publicznej szkoły 1907-1914 na Morawach, i został ślusarzem w GABLONZ w 1915. W 1919 podjął pracę w elektrowni w GABLONZ. Wrócił do pracy jako ślusarz w 1920 i kontynuował ją do wcielenia do Czeskiej Armii w 1922. Zwolniony w 1924, powrócił do GABLONZ i został szoferem różnych firm do 1926, a tym czasie wystartował z agencją sprzedaży samochodów. W 1938 HERRMANN został wcielony do Niemieckiej Armii i dzięki znajomości języków słowiańskich wszedł do Abwehry. Został przydzielony jako kierowca i tłumacz do mjr. FABIANA, alias dr SCHOLZ, szefa III F, Ast BRESLAU. HERRMANN zajmował się wszystkimi sprawami dotyczącymi agentów i informatorów, i działał jako łącznik między majorem i informatorami. W trakcie polskiej kampanii HERRMANN przewiózł mjr. FABIANA i kilku innych oficerów do Warszawy, gdzie różne dokumenty i sekretne pisma polskiego wywiadu wojskowego i tajnej służby zostały odnalezione, i wysłane do Berlina do oceny. W styczniu 1942 mjr FABIAN i HERRMANN zostali przydzieleni do Ast SOFIA. HERRMANN wówczas funkcjonował jako kurier między Ast SOFIA i Ast BRESLAU, a dodatkowo od czasu do czasu był wysyłany w podróż do WARSZAWY i BUKARESZTU. W czerwcu 1944 został przydzielony do kpt. KLAUSNITZERA w niemieckiej ambasadzie w BUDAPESZCIE. Jednakże KLAUSNITZER nie miał zajęcia dla HERRMANNNA i wysłał go z powrotem do KdM BRESLAU, skąd rozkazano mu dwukrotnie wyjechać do WARSZAWY, aby uzyskać informacje od agentów FABIANA. Nie mogąc dojechać do Warszawy, w trakcie drugiej podróży (wrzesień 1944) ze względu na bliskość frontu, HERRMANN objechał wszystkich informatorów, których mógł zlokalizować, i zabrał ich do Obst/Lt LANGERA 1c Dziewiątej Armii, który przydzielił tych informatorów do Oddziałów Abwehry. HERRMANN został następnie wysłany do KRAKOWA, aby rekrutować następnych informatorów, ale bez sukcesu. W październiku 1944 został przeniesiony do KdM PRAGA, gdzie Obst DEHMEL przydzielił go najpierw do rekrutacji agentów i informatorów, a potem jako swego kierowcę. Krótco przed poddaniem się Protektoratu HERRMANN wyjechał do ZWIESEL a następnie do swego domu w HEILGENBLUT-NEUKIRCHEN, gdzie został ujęty 25 lip[ca] [19]45<sup>33</sup>.

Warto zwrócić uwagę na ocenę wiarygodności Herrmanna, która tak została przedstawiona w omawianym dokumencie:

<sup>30</sup> Występuje jako „Artur” w zeznaniach Mikicińskiego, por. zwłaszcza *Protokół*, s. 4 i 6.

<sup>31</sup> Taki podpis widnieje w *Report No. 13*, s. 15.

<sup>32</sup> Wszystkie dopiski w nawiasach kwadratowych – Zdzisław J. Kapera.

<sup>33</sup> *Report No. 13*, s. 3-4.

„HERRMANN jest typowym chłopem, niewykształcony, ale krańcowo bystry. Jego informacja, chociaż ograniczona do osób i wydarzeń, jest faktycznie rzeczowa”<sup>34</sup>.

Ta pozytywna ocena informacji otrzymanej od świadka wydarzeń zwraca uwagę, gdyż w wypadku płatnika Seefeldta, przesłuchujący ocenił jego informacje jako „mogące być rzeczowe” ze względu na praktyczne doświadczenie, znajomość personelu Abwehry w różnych jednostkach i chęć podzielenia się tymi danymi. Niestety, omawiany dokument nie notuje oceny wiarygodności płk. Dehmela i ppłk. von Tarbuka, odsyłając do dokumentów z przesłuchań w dn. 12 i 22 stycznia 1946 r. Nie można więc porównać opinii o Herrmannie jako świadku w stosunku do całej przesłuchanej grupy pracowników Abwehry.

Zanim przystąpimy do analizy dalszego fragmentu omawianego dokumentu, warto zapoznać się z zeznaniami Mikicińskiego złożonymi przed reprezentantami polskiego kontrwywiadu w styczniu 1941 r. odnośnie do Arthura Herrmanna. Mikiciński zaznaczył, że nie zna nazwiska „Artura”, jednak podał wiele szczegółów ich współpracy na przełomie 1939/1940. I tak: „»ARTURA« przydzielił mi SCHOLZ do pomocy zaraz za pierwszym przyjazdem z Paryża do Wrocławia. »ARTUR« swoim samochodem wiozł mnie do Warszawy i z Warszawy, z polecenia SCHOLZA. [...] W czasie wojny bywałem za każdorazowym przyjazdem we Wrocławiu i tam widywałem SCHOLZA. FRITZA przywiózł do Warszawy »Artur« i od tego czasu zawsze Fritz wraz z »Artur« bywali ze mną”<sup>35</sup>.

Jak widać, mjr Fabian obstał Mikicińskiego najpierw swoim kierowcą, a potem dodatkowym opiekunem, którego jednak nie zdołano zidentyfikować. Warto zwrócić uwagę na to, że Mikiciński za każdym razem meldował się u dr. Scholza we Wrocławiu. Było to zresztą konieczne, aby uzyskać wolny wstęp do Generalnego Gubernatorstwa, korzystając z papierów, kopert i przepustek z pieczętkami VIII Korpusu, Wrocław (Oberkommando VIII lub Generalkommando VIII).

## Abwehrstelle Krakau

Ponieważ Mikiciński został w rzeczonym dokumencie umieszczony pośród grupy agentów III F Abwehrstelle Krakau (Kraków) poniżej przedstawiono przekład podsumowania działalności tej placówki niemieckiego wywiadu, napisany na podstawie styczniowych przesłuchań wyżej wymienionej czwórki (dwóch pracowników i dwóch oficerów):

„d. Ast Cracow”<sup>36</sup>

### (1) Działalność

Kiedy Ast CRACOW [Kraków] 1 paź[dzielnika] [19]39 rozpoczęła pracę, mjr WIESER, poprzednio szef Abw [Abwehr] I, Ast BRESLAU, został postawiony na jej czele. Pod kierunkiem WIESERA, bardzo zdolnego oficera, Ast CRACOW osiągnęła

<sup>34</sup> Tamże, s. 4.

<sup>35</sup> *Protokół*, s. 6.

<sup>36</sup> Zachowuję oryginalną pisownię nazwisk i miejscowości w dokumencie.

istotne znaczenie na wschodzie. Poza normalną działalnością Abw I i III F, Ast zajmowała się mniejszościami ukraińskimi (Abw II). Ponadto, kontakty z wieloma instytucjami wojskowymi i cywilną administracją Generalnego Gubernatorstwa przyczyniły znacznej ilości pracy III H, L i C, ponieważ wkrótce po zajęciu Polski i utworzeniu G.G. (zwanego także „Gangstergau”<sup>37</sup>) korupcja i dezercja rosły w tempie alarmującym.

Pod koniec roku 1939, kiedy zaczął dawać o sobie znać polski ruch podziemny, Ast CRACOW, w połączeniu z Gestapo, wykrył dwanaście różnych organizacji ruchu oporu, między nimi Partię Narodową, Legionistów Piłsudskiego, Partię Komunistyczną i „Zdwon” (Dzwon), partię demokratyczną. Członkowie grup ruchu oporu zaczęli zapełniać obozy koncentracyjne, które Gestapo zbudowało w WARSZAWIE. Różne organizacje ruchu oporu skonsolidowały się w dwie grupy, AK, Polski nacjonalistyczny ruch oporu, i AL, grupę komunistyczną. Oba ruchy zorganizowały oddziały, szkoliły je w małych wsiach i na obrzeżach miast, tworzyły szkoły, a nawet zakładały uniwersytety. Niektórzy ich członkowie, którzy zdołali uzyskać pracę w niemieckiej administracji, tworzyły wyśmienitą siatkę szpiegowską. Miała ona kwaterę główną w WARSZAWIE, skąd kurierów i agentów wysyłano do Rumunii, Węgier i na Słowację. WARSZAWSKA kwatera główna utrzymywała kontakt z polskim rządem na obczyźnie.

Zintegrowane polskie organizacje podziemne spowodowały, że III Wi Astu CRACOW stało się jednym z najbardziej pracowitych departamentów. Udana zabezpieczenie polskich fabryk amunicji i uzbrojenia oraz zapobieżenie operacji sabotażowych dużej skali było głównie dokonaniem przez Abw Beauftragte, której [komórkę] III-C umieszczono w każdej fabryce.

W grudniu 1939, kiedy Obst DEHMEL stał na czele Abw II Ast CRACOW, departament zajmował się przede wszystkim opieką nad około 300 Ukraińcami, którzy stacjonowali w E Galicia [we wschodniej Galicji] celem zabezpieczenia pól naftowych w tym rejonie. Po pakcie Niemiec z ZSRR ci Ukraińcy musieli być wycofani. Ponieważ wielu z nich zdecydowało się emigrować do Niemiec, Ast CRACOW utworzył komisję, która miała rekomendować rozwiązanie problemu ukraińskich dipisów [DP, displaced persons, osób przemieszczonych]. Na czele komitetu stanął Prof. KOCH z Uniwersytetu WIEDEŃSKIEGO, autorytet w sprawach mniejszości wschodnich.

Następujący oficerowie byli przydzieleni do Abw II:

Hptm [kapitan] KOCH

Obst/Lt LAZAREK, poprzednio Ast BRESLAU

O/Lt OBERLANDER, profesor Uniwersytetu w PRADZE

Lt [porucznik] LOHLEIN

WITZEL, później przydzielony do FAK

Sdf [Sonderführer, dowódca specjalny] BARGEL

SUSCHKO, oficer ukraiński”<sup>38</sup>

<sup>37</sup> Nawiązanie do nazw okręgów partyjnych NSDAP, ale w znaczeniu „okręg gangsterów”.

<sup>38</sup> Report No. 13, s. 9.



## Ast Krakau i Mikiciński

Choć w tekście podsumowania dotyczącym Abwehrstelle Krakau, przygotowanego prawdopodobnie z przesłuchań płka Dehmela, nie ma wzmianki o samym Mikicińskim, to powyższy tekst wyraźnie potwierdza, że obserwacja organizacji podziemnych i rodzącego się ruchu oporu była zasadniczym celem działalności Abwehry w stolicy Generalnego Gubernatorstwa. Wizyty Mikicińskiego w Polsce wpisują się więc znakomicie w działalność Ast Kraków, jego sekcji III F (kontrwywiad, zagranica). Nie należy zapominać, że Mikiciński co najmniej raz odwiedził Kraków, przekazując pieniądze rządu polskiego na uchodźstwie na pomoc dla profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>39</sup>. Jego nazwisko figuruje, co prawda jako czwarte na liście agentów sekcji III F krakowskiej Abwehry, ale poświęcono mu w omawianym sprawozdaniu najwięcej miejsca. Dlatego należy zacytować ten tekst w całości:

„MIKICIŃSKI.

MIKICIŃSKI, urzędnik Poselstwa Chile w WARSZAWIE, był jednym z najlepszych informatorów mjr. FABIANA. Chociaż polski rząd uciekł, MIKICIŃSKI zdołał przetransportować 70 do 80 milionów złotych polskich z powrotem do Polski z Rumunii, Belgii i Francji, gdzie polski rząd miał rachunki. (Polski rząd chciał, aby większość z tych pieniędzy była rozdzielona organizacjom ruchu oporu). Mjr FABIAN autoryzował dystrybucję tych funduszy, ale zażądał i otrzymał szczegółowe informacje dotyczące odbiorców i wypłaconych kwot. MIKICIŃSKI nie zachował nic z tych pieniędzy dla siebie. Natomiast otrzymał pozwolenie na to, by pomóc dwunastu prominentnym Żydom WARSZAWSKIM wyemigrować do Turcji. MIKICIŃSKI przewiózł tych ludzi do Turcji, otrzymał od nich zapłatę i nigdy nie wrócił. Uważa się, że wyjechał do US[A], ponieważ jego matka mieszka w CHICAGO”<sup>40</sup>.

Powyższy przekaz, choć zawiera przekłamania, jest przekonywującym świadectwem, że Mikiciński był „jednym z najlepszych informatorów mjr. Fabiana” oraz że „mjr Fabian zażądał i otrzymał szczegółowe informacje dotyczące odbiorców i kwot wypłaconych”. Zaskakuje kwota 70 czy 80 milionów polskich złotych podana przez przesłuchanych pracowników Ast Krakau. Jest ona kilkukrotnie wyższa niż wiemy z przekazów źródłowych o kwotach przekazywanych przez polski rząd na uchodźstwie<sup>41</sup>. Ponieważ wiemy, że działalność Mikicińskiego była nie tylko związana

<sup>39</sup> Szerzej na temat Mikicińskiego w Krakowie, por. T.P. Rutkowski, *Sprawa Samsona Mikicińskiego...*, s. 220-221 i tenże, *Stanisław Kot (1885-1975). Biografia polityczna*, Warszawa 2000, s. 148.

<sup>40</sup> *Report No. 13*, s. 10.

<sup>41</sup> Zwykle mowa jest o kwocie od 7 do 12 milionów. Z drugiej strony Stanisław Kot w opublikowanym fragmencie wspomnień pisze, jak następuje: „[Wysyłając pieniądze] Musieliśmy korzystać z pośredników przypadkowych, ryzykantów, czasem pracujących dla zysku [tu mowa o Mikicińskim!]. Wysłałem około 80 milionów złotych; sporo z tego dotarło do właściwych adresatów [...]”. Zob. S. Kot, *Wspomnienia z początkowego okresu II wojny światowej*, „Przegląd Polonijny” 1981, nr 7, 2 (20), s. 127. Czy na tym przekazie opierał się Roman Buczek, sugerując przewiezienie przez Mikicińskiego w jednej podróży z kpt. Nobisem kwoty 50 milionów? Por. R. Buczek, *Człowiek do złotych interesów...*, s. 68.

z „usługami” dla niego, ale przede wszystkim z przekazywaniem prywatnych przesyłek do Polski (lub z Polski) i otrzymywaniu przy tym wysokiej marży od przekazywanych pieniędzy i precjozów, można sądzić, że Mikiciński wykazywał Niemcom rzeczywiście wszystkich adresatów z i do Polski, zaś oficerowie musieli w jakimś podsumowaniu afery dojść do takich wyliczeń. Mieli oni przecież pełną kontrolę zarówno nad działalnością Mikicińskiego, jak i możliwość znacznego zarobku „na boku”, umożliwiając mu nielegalną działalność. Zwróćmy uwagę na wzmiankę w tekście omawianego raportu o powszechnej korupcji w Generalnym Gubernatorstwie oraz na fakt, że ostatecznie to Gestapo przerwało wizyty Mikicińskiego w Warszawie, dokonując nalotu na jego lokal i przechwytyjąc znaczną sumę jeszcze nierozdysponowaną przez jego pomocników<sup>42</sup>.

W tym kontekście warto przytoczyć fragment wspomnień Jadwigi Sosnkowskiej, żony gen. Kazimierza Sosnkowskiego, podówczas Komendanta Związku Walki Zbrojnej we Francji. Była to jedna z osób przewiezionych przez Mikicińskiego z GG do Paryża. W trakcie podróży pozostawił ją samą na peronie w Akwizgranie. Podczas jego nieobecności została zaczepiona przez oficerów niemieckich. Na szczęście jej oświadczenie, że jest „białą Rosjanką” i że jedzie do rodziny w Belgii, wystarczyło, aby uwolnić się od intruzów.

Jednakże, „[p]o przekroczeniu granicy [belgijskiej, w marcu 1940 r.] Mikiciński sięgnął po walizkę, na której siedziałam na peronie w Akwizgranie i otworzył ją, jakby sprawdzając, czy jest tam wszystko w porządku. Kiedy wieko się podniosło, byłam wstrząśnięta. Czego tam nie było! I złote naszyjniki, i złote kolczyki, i obrączki, zegarki, wszelkiego rodzaju biżuteria – wszystko szczerze złoto. W tym momencie nie wytrzymałam, bo mimo wdzięczności do Mikicińskiego wiedziałam zarazem, na co on mnie naraził. Przecież znałam dekret władz Trzeciej Rzeszy mówiący, że wywózka złota grozi natychmiastowym rozstrzelaniem. A przecież walizkę widział to liczne wojsko z pociągu w Akwizgranie.

– Przepraszam, że Panią na to naraziłem – rzekł Mikiciński – ale byłem pewien, że nic się nie stanie, gdyż Pani, nie wiedząc o zawartości walizki, miała powody do olimpijskiego spokoju, a to było najważniejsze.

Ponieważ byliśmy poza zasięgiem Gestapo, puściłam to mimo uszu. [...] Później dowiedziałam się, że to złoto zbierał od zagrożonych Żydów polskich, między innymi w Krakowie, że miał je zdeponować w Belgii u ich znajomych według podanych adresów [...]”<sup>43</sup>.

Jak widać z powyższego przekazu, Mikiciński był mocno zaangażowany w przemyt na niespotykaną skalę nie tylko waluty, ale też i precjozów. Co więcej, odwiedzić musiał Kraków więcej niż raz. Prof. Władysław Szafer wspomina, że pomoc od prof. Kota otrzymał za pośrednictwem Mikicińskiego w lutym 1940 r. Natomiast z listu Mikicińskiego do Kota z 11 IV 1940 r. wynika, że w kwietniu 1940 r. przekazał

<sup>42</sup> T.P. Rutkowski, *Sprawa Samsona Mikicińskiego...*, s. 218; K. Iranek-Osmecki, *Afera Mikicińskiego*, „Zeszyty Historyczne” 1975, nr 32, s. 195-196.

<sup>43</sup> J. Sosnkowska, W.T. Kowalski, *W kręgu mitów i rzeczywistości*, Warszawa (ca 1988), s. 77.

Szaferowi 1 140 000 zł<sup>44</sup> i jeden worek 20 złotych Stanisławowi Mierzwie z PSL-u<sup>45</sup>. Nie ulega wątpliwości, że Mikiciński pozostawał w ścisłym związku z Abwehrstelle Krakau i jej przedstawiciele z pewnością sprawdzali korespondencję i przesyłki, odnotowując wszelkie nazwiska i adresy kontaktowe.

Zaskakujące może być to, że według omawianego raportu oficerowie Abwehry pozwolili Mikicińskiemu zorganizować wysyłkę tuzina osób żydowskiego pochodzenia do Turcji. Ani w źródłach polskich, ani brytyjskich niczego na temat jedenastu osób dotąd nie doszukano się. Można by przypuszczać, że Herrmann i Dehmel (?) chcieli lepiej się zaprezentować przesłuchującemu ich oficerowi amerykańskiego kontrwywiadu i uznali, że lepiej przemilczeć przerzut żon polskiej generalicji, a powiedzieć, że chodziło o osoby pochodzenia żydowskiego. Pozostaje jednak faktem, że Mikiciński faktycznie wyciągnął przy pomocy Niemców z obozu koncentracyjnego Karola Eigera, żydowskiego notabla i dostojnika partyjnego w Zgierzu, reprezentującego przemysł wełniany, finansującego ogłoszeniami „Dziennik Ludowy” PPS-u. On sam zeznawał w Palestynie odnośnie do losów Eigera, co następuje:

„EIGER Karol (szwagier b. wicemin. [Zygmunta] Gralińskiego). Przebywał w obozie koncentracyjnym. EIGEROWA była w Paryżu z GRALIŃSKIMI, prosiła o przywieszenie męża. Pieniądzy na to nie wziąłem, tak jak u nikogo z wywiezionych osób pieniędzy nie brałem. Ogółem wywiozłem około 20 osób. EIGERA dostarczył mi »ARTUR« do Wrocławia, a stamtąd pojechałem z nim do Berlina. Z Berlina razem z Erichem NOBISEM przywiozłem Eigera samolotem do Bukaresztu”. Dalej następuje interesujący szczegół o rzekomym kontakcie z Himmlerem (!):

„HIMMLER. Jest prawdą, że mówiłem w Bukareszcie o moim widzeniu się z HIMMLEREM, który na moją prośbę zwolnił EIGERA. Obecnie jednak oświadczam, że w rzeczywistości HIMMLERA nie znam, a chwaliłem się tylko tą znajomością”<sup>46</sup>.

Padła w tym tekście liczba około dwudziestu osób przeprowadzonych do bezpieczniejszej części Europy. Gdyby dodać do dwunastu Żydów potwierdzonych przez Herrmanna prawie pół tuzina wywiezionych przez Mikicińskiego „żon”, to faktycznie byłoby to „około 20 osób”<sup>47</sup>. Czyżby polski kontrwywiad, przesłuchujący Mikicińskiego, brał udział w jakiejś rozgrywce politycznej i był zainteresowany tylko problemem przemytu małżonek dostojników z kręgu zwolenników gen. Sikorskiego? Przewóz przez granice „prominentnych Żydów warszawskich” nie wzbudził ich ciekawości?

<sup>44</sup> Por. W. Michniewicz, *Szkodliwa książka?*, „Zeszyty Historyczne” 1971, nr 20, s. 167-168; T.P. Rutkowski, *Sprawa Samsona Mikicińskiego...*, s. 220-221.

<sup>45</sup> Por. relację ze spotkania Mikicińskiego z Mierzwą, O. Terlecki, *Szkice i polemiki...*, s. 249-253.

<sup>46</sup> *Protokół*, s. 10.

<sup>47</sup> Według zeznania Mikicińskiego „W 1939 r., w drugiej połowie sierpnia, otrzymałem chilijski paszport dyplomatyczny, wystawiony w Warszawie przez posła Chili. Paszport wystawiony był na nazwisko moje, po czym dopisałem w tym paszporcie jedną osobę, rzekomą żonę, Irenę”. Por. IJP-L, sygn. Arch. Kol. 2/66, Protokół styczniowego (1941) przesłuchania Mikicińskiego podpisany przez niego 6 III 1941, s. 4. To dzięki temu trikowi mógł wywozić z Warszawy zagrożone kobiety.

Pozostaje jednak faktem, że Mikiciński sam na temat pozostałych jedenastu Żydów nie zeznawał. Z chęcią natomiast opowiadał latem 1940 r. o swoich „żonach” Iwonie Sokolnickiej, żonie Michała Sokolnickiego, polskiego ambasadora w Ankarze w l. 1939-1943. Po latach w liście do płk Iranka-Osmeckiego z 23 marca 1959 r. wspominała ona, co następuje:

„Potem [Mikiciński] zaczął mi mówić znowu o swoich podróżach samochodowych z Francji do Polski i z powrotem, i za każdym razem z inną rzekomą żoną. »Tak wywoziłem generałową Sosnkowską, generałową Sikorską z córką, żonę płk. Kędziora i inne. Mam chyba ze 12 żon«, śmiał się. Na moje pytanie, jak mu się to udaje, objaśnił, że za duże łapówki wszystko można zrobić nawet z Niemcami”<sup>48</sup>.

Tak więc ten tuzin osób wywiezionych z Generalnego Gubernatorstwa ciągle prze-wija się w zachowanych źródłach i wspomnieniach, ale na pewno wiadomo zaledwie o pięciu osobach przewiezionych osobiście do Paryża, tj. żonie gen. Sosnkowskiego, Zofii Leśniowskiej (córce gen. Sikorskiego), żonie gen. Aleksandra Kędziora, szefa sztabu Naczelnego Wodza i żonie płk. Henryka Bagińskiego. Do nich należy dodać jeszcze Karola Eigera wywiezionego do Bukaresztu i dostarczoną przez Abwehrę do Szwajcarii Bronisławę Gano, żonę płka Stanisława Gano, szefa polskiej „dwójki”. Należy jednak przypuszczać, że tak naprawdę to Mikiciński mógł wywieźć z GG za-ledwie kilka kobiet jako swoją żonę.

## Podróże Mikicińskiego do Generalnego Gubernatorstwa

Liczba jego podróży jest bowiem zaskakująco niewielka, choć skoncentrowana w ciągu niecałych pięciu miesięcy, od początku grudnia 1939 do ostatniego tygodnia kwietnia 1940 r. Niestety musimy tu polegać na zeznaniach Mikicińskiego, gdyż jak dotąd żaden z autorów piszących o tej aferze nie doszedł do ostatecznych wniosków ani nie ustalił dokładnych dat jego wyjazdów z Paryża i powrotu do Francji. Według Mikicińskiego:

„W listopadzie lub grudniu pojechałem po raz pierwszy do Warszawy z Paryża przez Brukselę-Aachen-Berlin-Wrocław-Łódź-Warszawa. W Warszawie byłem 2-3 dni i stamtąd wróciłem z powrotem do Paryża tą samą drogą. W styczniu pojechałem tą samą drogą na nowo z Paryża do Warszawy. W czasie jednej z tych podróży pojechałem z Berlina na Litwę do Kowna i Wilna. Stamtąd pojechałem z powrotem do Berlina. Z Berlina pojechałem z powrotem, do Paryża. Trzecim razem (o ile sobie przypominam chronologię) pojechałem do Berlina, a do Bukaresztu. Było to w lutym 1940 r. W Bukareszcie pozostałem kilka dni, skąd wróciłem do Berlina, stamtąd samolotem do Warszawy i z powrotem do Berlina i Paryża. Do Bukaresztu z Paryża jeździłem 2 (dwa) razy. Było to w lutym 1940 r. W marcu lub kwietniu pojechałem jeszcze raz z Paryża do Berlina, Warszawy, Krakowa. Z powrotem przez Berlin-Brukselę

<sup>48</sup> Por. list I. Sokolnickiej do K. Iranka-Osmeckiego z 23 III 1959, s. 2 (kol. 2/34 IJP-L).

do Paryża. Od tego czasu, tj. 25.IV.1940 r. do Berlina ani na terytorium Niemiec nie jeździłem<sup>49</sup>.

Gdyby mu wierzyć, to:

„Każda [jego] podróż odbyła się za zgodą rządu polskiego [,] za pierwszym i drugim razem jedynie zwierzchności wojskowej [,] 3 i 4 raz zwierzchności wojskowej i Profesora Kota, Ministra Stanu w Prezydium Ministrów<sup>50</sup>.”

W świetle tego zeznania (w języku francuskim) był jedynie 4 razy w Generalnym Gubernatorstwie. Nie bardzo to zgodne z dotychczasowymi ustaleniami. Przypomnijmy, że według Mikicińskiego w każdej podróży odwiedzał Wrocław. Poświadcza to np. fotografia dokumentu umożliwiającego przekroczenie granicy i poruszanie się po GG z dn. 5 marca 1940 r. wystawionego we Wrocławiu. A przecież nie wzmiankuje Wrocławia przy wizycie w marcu w powyższym zeznaniu. Zachowała się też fotografia dokumentu przejazdu (Passierschein 1389) wystawionego 27 listopada 1939 r., ważnego do 31 grudnia 1939 r. i wznowionego 5 marca 1940 r. (z numerem 4947) dla dalszych podróży do Ost-Gebiete. Iranek-Osmecki przekazał też do zbiorów Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie fotografię druku potwierdzającego członkostwo Mikicińskiego w niemieckim automobilklubie (Der Deutsche Automobil Club E.V.) na okres od października 1939 do 30 września 1940 r. i fotografię legitymacji wystawionej w GG dnia 11 marca 1940 r. z nr 368933.

Zachowane dokumenty mają charakter przypadkowy i niewiele pomagają w odтворzeniu wizyt Mikicińskiego w Polsce<sup>51</sup>. Również publikowane wspomnienia dotyczące przełomu 1939/1940 niewiele wnoszą albo podają fałszywą chronologię. Na przykład Tadeusz Szumowski, były oficer „dwójki”, a na przełomie 1939/1940 pracownik MSZ, mniemał, że Mikiciński wyruszał do Warszawy już w połowie listopada z ramienia prof. Kota, a po raz drugi z początkiem grudnia<sup>52</sup>, po czym miał wrócić z panią gen. Sosnkowską, szablą pamiątkową gen. Sosnkowskiego, biżuterią rodową Józefa Potockiego z MSW, precjozami Pawła Morstina i workiem listów z Polski. Natomiast w styczniu 1940 r. miał on udać się do Budapesztu i Bukaresztu. Problem w tym, że wg pani Sosnkowskiej przyjechała ona z Mikicińskim dopiero na wiosnę<sup>53</sup>, a on sam zeznawał, że pojawił się w Bukareszcie dopiero w lutym. Nic dziwnego, że nawet Tadeusz Paweł Rutkowski, autor posługujący się nie tylko źródłami polskimi, ale także odtajnionymi dokumentami brytyjskimi w sprawie Mikicińskiego uważa, że Mikiciński odbył do Polski cztery, ewentualnie pięć podróży. Biorąc jednak pod uwagę dwa listy z kwietnia 1940 r., Rutkowski mniema, że Mikiciński był faktycznie

<sup>49</sup> *Protokół*, s. 2.

<sup>50</sup> Por. paragraf *Further Extract from P's depositions* w piśmie do M. wysłanym przez MX z Kairu, 1 czerwca 1941, s. 3 w teczce HS 4/213, National Archives, Kew (cytowanej jako *The Paluchowicz Case* u T.P. Rutkowskiego, *Sprawa Samsona Mikicińskiego...*).

<sup>51</sup> Wyżej wymienione dokumenty przechowywane są jako depozyt w kol. 2/34 K. Iranek-Osmeckiego w IJP-L.

<sup>52</sup> Por. T. Szumowski, *Kariera i klęska szpiega. Wspomnienia wojenne, odc. 18*, „Argumenty” 1970, nr 14, 29 (632), s. 14.

<sup>53</sup> Szumowski przywołuje tutaj jako źródło swych informacji Marka Ciecierskiego, który miał zrezygnować z funkcji asystenta Mikicińskiego dwa dni po wyjeździe z nim do Brukseli 12 IV 1940 r.

dwa razy w Warszawie w tym miesiącu<sup>54</sup>. Tak więc Mikiciński mógł być w GG nawet siedem razy. Potwierdzenie tego wymaga jednak ściślejszej analizy całej ówczesnej zachowanej korespondencji. Biorąc jednak pod uwagę to, że tych siedem podróży rozciąga się na okres pięciu miesięcy, to, znając obrotność i ruchliwość Mikicińskiego, niewykluczone, że było ich siedem. Przykładowo w październiku 1939 tak często przejeżdżał granicę francusko-belgijską, że zwróciło to uwagę celników francuskich (przemyczał franki, wymieniał na dolary w Belgii i sprzedawał dużo drożej za franki)<sup>55</sup>.

Chcąc ustalić szkody spowodowane aktywnością Mikicińskiego, należy przypomnieć, co przewoził poza członkami rodzin polskich dostojników i olbrzymimi kwotami polskich złotych. Według jego zeznań (tym razem zapisanych w języku angielskim):

„Przewoziłem pieniądze, oficjalną i prywatną korespondencję z Francji do Polski, materiały prasowe, tajne dokumenty różnych politycznych organizacji, tajne polityczne raporty przekazywane mi ustnie dla Profesora Kota. Tajne dokumenty dla gen. Sikorskiego, Sosnkowskiego i innych członków polskiego rządu”<sup>56</sup>.

Jest to skrócona wersja tego, co zeznawał Mikiciński. W zapisie protokołu przesłuchań z 6 III 1941 stwierdza:

„Z Francji do polski woziłem pieniądze, korespondencję prywatną i urzędową oraz materiały propagandowe, jak białą księgę etc. Z Polski woziłem korespondencję prywatną, materiały prasowe, tajne wydawnictwa różnych organizacji polit., tajne sprawozdania polit., przekazywane mi przeważnie ustnie przez różnych działaczy polit. dla prof. KOTA, oraz pisma tajne dla gen. SIKORSKIEGO, SOSNKOWSKIEGO i innych członów rządu RP”<sup>57</sup>.

## Mikiciński i Oddział II

O powiązaniach z polskim wywiadem wojskowym Mikiciński stwierdził:

„Nie byłem w kontakcie z polskim Oddziałem II i nigdy nie starałem się podjąć tego kontaktu, ponieważ byłem w kontakcie z płk. [Aleksandrem] Kędziorem, dla którego umożliwiłem wyjazd jego żonie z Warszawy do Paryża. Byłem w kontakcie z płk. [Henrykiem] Bagińskim z Polskiego Ministerstwa Wojny, którego żonę także wzięłem z Warszawy do Paryża. Wzięłem także żonę gen. Sosnkowskiego przez Berlin. Podróżowała ze mną jako moja żona Irena na paszporcie chilijskim”<sup>58</sup>.

<sup>54</sup> Por. T. P. Rutkowski, *Sprawa Samsona Mikicińskiego...*, s. 215-219.

<sup>55</sup> Por. R. Buczek, *Człowiek do złotych interesów...*, s. 15-19. Natomiast w marcu 1940 r. Mikiciński nie chciał dopełnić formalności na granicy francusko-belgijskiej w związku z przyjazdem nowym samochodem. Zaś z końcem kwietnia został przetrzymany na tej samej granicy i 2 maja interweniował w tej sprawie polski MSZ. Por. *Notatka z rozmowy X* (podpis nieczytelny) z *interwencji u Dyrektora Protokołu na Quai d'Orsey* (kol. 2/66 IJP-L). Spotkanie odbyło się z polecenia min. Frankowskiego.

<sup>56</sup> Por. paragraf *Further Extract from P's English Depositions*, s. 3 w HS4/213, NA, Kew (*The Paluchowicz Case*).

<sup>57</sup> Por. Protokół z 6 III 1941 r., s. 7-8, IJP-L.

<sup>58</sup> Por. *Further Extract...*

Mikiciński zrećnie odseparowywał się od współpracy wywiadowczej, natomiast prezentował siebie jako agenta polskiego rządu, przypominając przesłuchującym, na jak wysokim szczeblu ma powiązania<sup>59</sup>. Nie uchroniło go to od utraty życia. Nie pomogły interwencje Profesora Kota, który chciał, aby Oddział II pozostawił go w spokoju. Nie pomogło usunięcie się do Sofii, Bukaresztu, a potem do Istambułu. Nie pomogło też wyraźne (w ostatnim okresie) ograniczenie współpracy z Niemcami, których oficerowie Oddziału II rozpoznali jako związanych z Abwehrstelle Breslau<sup>60</sup>. Przekleństwem Mikicińskiego była jego wrodzona aferalność, chęć robienia coraz większych interesów, zwykle nielegalnych i finalna chęć wyjazdu jako bogatego biznesmana do USA, gdzie w Chicago mieszkała jego matka. Był mitomanem, który umiał się „wkręcić” w każde środowisko. Narzucał się każdemu z pomocą, aby na wszystkim dobrze zarobić. Grał bardzo wysoko, sugerował znajomość najwyższych kręgów. Co prawda wyparł się kontaktu z Himmlerem, ale przecież widywano go u von Pappena, ambasadora Niemiec w Ankarze i z dumą opowiadał o takich spotkaniach<sup>61</sup>. Oczywiście był dyplomata (wedle oficjalnych papierów), ale bez przygotowania i urzędnikiem niskiego szczebla. Nietrudno ocenić jego moralność jako człowieka interesu<sup>62</sup>. W jego życiorysie nie brak „brudów”<sup>63</sup>. Z drugiej strony widać, że jednak starał się wywiązywać z podjętych zobowiązań w czasie wojny, choć i tu nie brakowało komplikacji<sup>64</sup>, gdyż jego prywatny bank bez licencji zaczął się zanadto rozrastać. Cyniczna praca na dwie strony, absolutna dwulicowość budzi jednak oburzenie. Jego chciwość jest porażająca. W annałach wywiadu drugiej wojny pozostanie jako szpieg, który zarobił najwięcej pieniędzy na swej zdradzie i współpracy z wrogiem, ale w końcu otrzymał kulę w trakcie próby (wymagowanej lub prawdziwej) ucieczki<sup>65</sup>.

W rezultacie porwania Mikicińskiego, a potem śmierci, jego majątek liczony w milionach, znalazł się w rękach administracji tureckiej. W jego mieszkaniu znaleziono według Iwony Sokolnickiej „poukrywane nawet pod wanną klejnoty, brylanty, sznury pereł, szmaragdy oraz duże sumy w złocie i różnych banknotach”<sup>66</sup>. Polskiemu wywiadowi pozostała gorzka pamięć mordu pozasądowego<sup>67</sup>. Niemieckiej Abwehrze

<sup>59</sup> T. Nowiński, *Od A do Z o Samsonie Mikicińskim* (cz. 3), „Kulisy” 1958, nr 2, 32 (77), s. 7; O. Terlecki, *Szkice i polemiki...*, s. 246.

<sup>60</sup> Por. K. Iranek-Osmecki, *Szkodliwa książka...*, s. 225-226.

<sup>61</sup> Por. np. *Protokół*, s. 9.

<sup>62</sup> Jak też jego zwierzchnika, w którego domu (w Chile) Michniewicz widział walizeczkę pełną banknotów 100 złotych, w paczuszkach po 100 sztuk. (Por. W. Michniewicz, *Szkodliwa książka...*, s. 164-165). Obaj dyplomaci stanowili prawdziwy tandem aferzystów.

<sup>63</sup> Skazany za wystawienie czeku bez pokrycia, podesłanie zepsutego ziarna Rosjanom etc.

<sup>64</sup> Mam tu na myśli spory ze współnikami, m.in. dr Wiktoorem Kuttinem i innymi. Por. np. R. Buczek, *Człowiek do złotych interesów...*, s. 103-105.

<sup>65</sup> Po porwaniu ze Stambułu i przesłuchaniach przez ppor. Szarkiewicza został zastrzelony przez eskortę w trakcie próby ucieczki, w czasie transportu kilka kilometrów za Hajfą i tam pogrzebany. Wersja oficjalna podana przez K. Iranek-Osmeckiego, *Afera Mikicińskiego...*, s. 200.

<sup>66</sup> Relacja I. Sokolnickiej w liście do płk. K. Iranek-Osmeckiego z 23 III 1959 r., s. 3-4.

<sup>67</sup> Prawdopodobnie go zabito, ponieważ byłoby bardzo trudno udowodnić mu zdradę. Do niczego się przecież nie przyznawał. Miał bardzo dobrą legendę i po swej stronie wysoko

zaś chyba żał po wyjątkowo cennym szpiegu, który nie chciał być uważany za szpiega<sup>68</sup>, ale który pozwolił Abwehrze bezpiecznie obserwować rozpoznany dzięki niemu rodzący się ruch oporu wobec okupanta, a także zorientować się w podziałach politycznych polskiego rządu w Paryżu i Angers. To, że Abwehra nie wykorzystała zdobytych dzięki Mikicińskiemu informacji, wynikało z dalekosiężnej strategii adm. Canarisa, który doskonale wiedział, że na miejsce ujętych wrogów Rzeszy natychmiast przyjdą inni, a rozpoznanie podziemia trzeba będzie podejmować od nowa. Należy też pamiętać, że Abwehra poczyniła w omawianym okresie wiele gestów humanitarnych<sup>69</sup>, a samego Mikicińskiego wykorzystała w momencie, kiedy nie wszystko było zdecydowane odnośnie do zajętych przez Wehrmacht polskich terenów, a działalność Einsatzgruppen budziła oburzenie oficerów Abwehry. Nawet polski Quisling

---

postawionego ministra S. Kota, który ufał mu do końca. Podróże do GG podejmował za wiedzą i na zlecenie przedstawicieli polskiego rządu na emigracji. Z drugiej strony nie bardzo byłoby wiadomo, według jakiego kodeksu można by go osądzić, gdyż z kolei swoje interesy finansowe prowadził z terenu obcego państwa, a miał nadto ważny paszport dyplomatyczny itp. Trudno byłoby go ukarać na terenie mandatu brytyjskiego, gdyż działał poza jego terenem i nie prowadził działalności antybrytyjskiej. Zarzut dystrybucji fałszowanych funtów brytyjskich, co pojawia się w dokumentach brytyjskiego wywiadu, to najprawdopodobniej zarzut wymyślony, gdyż w tym czasie SD nie dysponowało wiarygodnymi podróbkami tej waluty. Poza tym Mikiciński cały czas obracał walutami, więc wprowadzanie na rynek fałszywych funtów byłoby końcem jego działalności parabankowej. Nie znaleziono zresztą fałszywych funtów ani w jego mieszkaniu, ani wśród bagażów zatrzymanych współników. Słusznie zwrócił uwagę W. Michniewicz, że w 1940 r. Niemcy zdobyli dość oryginalnych funtów po rozbiciu Brytyjskiego korpusu Ekspedycyjnego w Belgii i Francji, więc ich pojawienie się w dużej ilości na terenie Bliskiego Wschodu nie było niczym zaskakującym. Por. W. Michniewicz, *Szkodliwa książka...*, s. 165. Dodatkowo nie udowodniono Mikicińskiemu, aby którakolwiek z osób w GG, której przekazywał on pieniądze lub informacje, poniosła śmierć z rąk gestapo (przynajmniej nie było wiadomo o tym do czasu jego przesłuchań w Palestynie). Jednak żaden z historyków piszących o Mikicińskim tego nie sprawdził. Mikiciński rozliczał się po wysokim, wręcz gangsterskim procencie, ale przywoził też pokwitowania z doręczanych kwot. Natomiast jego „wspólnicy”, już z okresu rumuńskiego, choć pojmani, spędzili po kilka lat w izolacji na terenie mandatu Palestyny, to jednak ostatecznie zostali zwolnieni. Nic im nie udowodniono. Według W. Michniewicza (*Szkodliwa książka...*, s. 163), ppor. Edward Szarkiewicz zatrzymał w związku z aferą Mikicińskiego około 40 osób, z których trzy przetrzymywano do końca wojny. Oburzenie płk. Michniewicza jest zrozumiałe. Por. tamże, s. 162-163.

<sup>68</sup> Taką rolę zdawał się odgrywać do samego końca. Nie na darmo miał pseudonim „Lis” w korespondencji Kurcjusza z Centralą. (Por. depesze cytowane w T. Dubicki, *Konspiracja polska w Rumunii 1939-1945*, t. 1: 1939-1940, Warszawa 2002, s. 234 i 236). Niestety wszedł na teren działania polskich służb specjalnych, które nie cierpiały prób złamania ich monopolu na kontakt z krajem. Jan S. Ciechanowski może jednak mieć rację, że Mikiciński padł ofiarą „wewn[ętrznej] pol[skiej] gry politycznej”. Por. *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. II: *Wybór dokumentów*, red. J. S. Ciechanowski, Warszawa 2005, s. 155 (przypis 199).

<sup>69</sup> Przypomnijmy np. wywiezienie za zgodą adm. W. Canarisa głównego rabina z Warszawy czy jego pomoc w opuszczeniu GG Haliny Szymańskiej z dziećmi. Nie zapomnijmy, że osobiście interweniował w naczelnym dowództwie Wehrmachtu w sprawie kaźni polskich elit. I to jeszcze we wrześniu 1939 r. Por. H. Höhne, *Canaris*, London 1979, s. 362-364; P. Kanafocka, G. Łukomski, *Dama polskiego wywiadu Halina Maria Szymańska 1906-1989*, Warszawa 2015, s. 69-75.



nie był wykluczony, a Generalne Gubernatorstwo dopiero powoli krzepło. Nie znając bliżej materiałów archiwalnych Abwehry z przełomu 1939/1940, niczego wykluczyć nie możemy. W każdym razie uznanie afery Mikicińskiego za wyjątkową jest uzasadnione, ale jej kulisy nadal nie do końca są jasne. Nie ulega natomiast wątpliwości, że dla Niemców był jednym z najcenniejszych agentów Abwehrstelle Krakau. Obrona Mikicińskiego przez W. Michniewicza posunęła się zdecydowanie za daleko<sup>70</sup>, podobnie jak oskarżenia K. Iranek-Osmeckiego<sup>71</sup>.

## Bibliografia

### Źródła

Instytut Józefa Piłsudskiego – Londyn  
National Archives, Kew, Londyn

### Opracowania

- Bębniak G., *Sokoły kapitana Ebbinghaus*, Katowice-Kraków 2014  
Buczek R., *Człowiek do złotych interesów*, Warszawa 1991  
*Covert Warfare*, t. 13, *The Final Solution of the Abwehr*, ed. J. Mendelsohn, New York-London 1989  
Dubicki T., *Konspiracja polska w Rumunii 1939-1945*, t. 1: 1939-1940, Warszawa 2002  
Höhne H., *Canaris*, London 1979  
Iranek-Osmecki K., *Afera Mikicińskiego*, „Zeszyty Historyczne” 1975, nr 32  
Iranek-Osmecki K., *Powołanie i przeznaczenie. Wspomnienia oficera Komendy Głównej AK 1940-1944*, Warszawa 1998  
Iranek-Osmecki K., *Szkodliwa książka (Ladislaus Michniewicz, Operation Haifa, Tournai 1969)*, „Zeszyty Historyczne” 1970, nr 18

<sup>70</sup> O tym, że faktycznie był szpiegiem, świadczą jego własne zeznania. Był wypytywany przez dra Scholtza nie tylko o informacje z Francji, ale też z Belgii, a nawet z Londynu. Por. Protokół z 14 II 1941 r., s. 1 i Protokół z dn. 15 II 1941 r., s. 3 (kol. 2/66 IJP-L). Dziwne, że ppor. Szarkiewicz nie poszedł dalej tym tropem.

<sup>71</sup> Mylił się jednak K. Iranek-Osmecki, pisząc: „Świadczenia na rzecz prof. Kota i przewożenie pieniędzy do Polski były maską dla usług oddawanych Abwehrze. Mikiciński był podwójnym agentem i w myśl zasady z żelazną konsekwencją przez ten typ agentów stosowanej – lojalność i wierność zachowywał dla jednej tylko strony – tej silniejszej” (K. Iranek-Osmecki, *Powołanie i przeznaczenie. Wspomnienia oficera Komendy Głównej AK 1940-1944*, Warszawa 1998, s. 199). Ze źródeł wynika, że Mikiciński był podwójnym agentem, pracował i dla Niemców, i dla Rządu RP, ale uczciwy był tylko wobec samego siebie, wobec swej idei – przechrzyć wszystkich, zarobić jak najwięcej i zniknąć. Jak prawdziwy lis zdobył swój łup, ale nie dobiegł do nory. Natomiast myśliwy nie miał podstaw prawnych, aby strzelać, dlatego zabicie Mikicińskiego nie przynosi chwały polskiej Dwójce.

- Kanafocka P., Łukomski G., *Dama polskiego wywiadu Halina Maria Szymańska 1906-1989*, Warszawa 2015
- Koper S., *Bohater czy agent Abwehry. Samson Mikiciński – przemytnik pieniędzy, złota i żon. Najdziwniejszy z kurierów Sikorskiego*, „Historia. Uważam Rze” 2012, nr 3
- Kot S., *Wspomnienia z początkowego okresu II wojny światowej*, „Przegląd Polonijny” 1981, nr 7, 2 (20)
- Kurcjuś J., *Na przedpolu Jałty. Wspomnienia z tajnej dyplomacji*, Katowice 1995
- Michniewicz L., *Operation Haifa*, Tournai 1969
- Michniewicz L., *Szkodliwa książka?*, „Zeszyty Historyczne” 1971, nr 20
- Nowiński T., *Od A do Z o Samsonie Mikicińskim*, cz. 1, „Kulisy” 1958, nr 2, 30 (75); cz. 2, „Kulisy” 1958, nr 2, 31 (76); (cz. 3), „Kulisy” 1958, nr 2, 32 (77)
- Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. II: *Wybór dokumentów*, red. J.S. Ciechanowski, Warszawa 2005
- Reile O., *Der Deutsche Geheimdienst in II. Weltkrieg. Ostfront*, Augsburg 1990
- Rutkowski P., *Sprawa Samsona Mikicińskiego*, „Zeszyty Naukowe Szkoły Wyższej Przymierza Rodzin – Seria Humanistyczna” 2015, 2
- Rutkowski P., *Stanisław Kot (1885-1975). Biografia polityczna*, Warszawa 2000
- Sokolnicki M., *Dziennik ankarski*, Londyn 1965
- Sosnkowska J., Kowalski W.T., *W kręgu mitów i rzeczywistości*, Warszawa (ca 1988)
- Szczepański J., *Błyskotliwy agent czy zdrajca? Tajemnica Samsona Mikicińskiego*, „Nasza Historia” 2015, nr 6 (19)
- Szumowski T., *Kariera i kłęska szpiega. Wspomnienia wojenne, odc. 18*, „Argumenty” 1970, nr 14, 29 (632)
- Terlecki O., *Szkice i polemiki*, Kraków 1987

## Internet

*Lexikon der Wehrmacht*, [www.lexikon-der-wehrmacht.de/Personenregister/N/NobisE.htm](http://www.lexikon-der-wehrmacht.de/Personenregister/N/NobisE.htm) (dostęp: 8 III 2016)

## Summary

### German testimonies about Samson Mikiciński

In October 1939 the Polish Government in Exile, which resided in Paris and Angers, had enormous trouble contacting the rising underground organizations in the occupied Poland. Gen. W. Sikorski appointed Gen. K. Sosnkowski chief of the Headquarters of the Union of Armed Struggle [Związek Walki Zbrojnej]. As direct radio liaison between France and Poland had not yet been made, Sosnkowski used first of all couriers crossing frontiers illegally, mostly from the South, through the Carpathian Mountains. Unexpectedly, he was visited in his Paris office by a man, called Samson Mikiciński, who proposed to carry correspondence and money to Polish addressees and return back with their answers and desiderata. He presented himself as a Pole, a secretary of the Chilean Legation in Warsaw, whose establishment had been arranged, but not implemented before

September 1, 1939. Mikiciński's travel to Warsaw with hon. Hector Brines Luco to collect official and personal material of the consulate was a very good cover for the operation. Mikiciński's proposal was accepted and eventually he returned to the Generalgouvernement (General Government; Generalne Gubernatorstwo) four times (perhaps even as many as six or seven) in the period November 1939 – May 1940. He carried with him as diplomatic stuff parcels for charitable purposes and for the underground and a large amount of money, from a dozen million zlotys to perhaps seventy million! The money was useful as the Polish Bank evacuated abroad a great amount of printed money, and the German authorities started gradually to introduce new banknotes for the Polish inhabitants, in return for pre-war notes. The Polish authorities, including Minister Prof. Stanisław Kot, took a great risk when they entrusted Mikiciński not only with the money but also with secret correspondence with addresses of people engaged in the underground movement.

Almost as soon as Mikiciński left Paris for the first time, the Polish authorities were informed by Maj. Tadeusz Nowiński and Maj. Tadeusz Szumowski, two officers of the Second Bureau, that Mikiciński was a suspicious individual, very probably a German Abwehr's agent. However, to everyone's great surprise, Mikiciński came back with receipts and plenty of correspondence. What is more, during his next visits he saved and brought to Paris as his "wife" several women, among them Zofia Leśniowska, a daughter of Gen. W. Sikorski and Jadwiga Sosnkowska, the wife of Gen. Sosnkowski! Those successes enabled him to continue his travels, but in fact they were covered by officers of the Abwehrstelle Breslau: Maj. Heinz-Heinrich Fabian (alias dr Scholtz), Capt. Nobis (probably capt. Ernst Nobis), and agent Arthur Herrmann, Fabian's driver. Maj. Fabian of the Abwehr's section III f (counter-intelligence abroad) was anxious to discover secrets of the rising Polish underground. His pre-war acquaintance whom he met in Breslau in 1937, or more probably, his carefully selected agent was a precious tool to help him fulfil his task. For half a year Maj. Fabian "authorized the distribution of the funds [for the underground] but demanded and received detailed information regarding the recipients and the amounts disbursed". He even arranged for the release of Karol Eiger, a Jew, a close relative of some Polish minister in the Sikorski's government, from a concentration camp near Łódź. All that to authenticate his spy, who also made some profitable business on his trips.

Mikiciński's activity was interrupted by the invasion of France in 1940. He did his best to get transferred to Turkey with his consul Luco and to represent the Polish interests in Romania, where the Germans expected he would continue to cooperate. However, knowing about the action of the Gestapo against his "Chilean legation" in Warsaw, Mikiciński tried to rid himself of the Abwehr connection, but he continued sending and receiving correspondence, money and precious things to and from the Generalgouvernement using other ways and still at an enormous profit. His operation grew so much that he became the "owner" of an illegal bank. We cannot rule out that it was Capt. Nobis who eventually decided to expose his agent who did not like to spy on the British in the Middle East and became disloyal. Also quarrels with the officers of the Polish Second Bureau in Bucarest put his disloyal activity in danger. He was doing business first of all for himself. What is more, the Polish intelligence was informed by the British Secret Intelligence Service that Mikiciński's activity had been suspected already in France and that he was probably releasing forged pounds in the Middle East (which in fact was not true).

The pressure of the British intelligence on the Polish Second Bureau, both of which were displeased with the lack of safe communication between the political circles connected with minister Kot and the Generalgouvernement, caused Mikiciński's tragic end. In January 1941 he was captured by SBLt Edward Szarkiewicz (Moses Shapiro), taken by civil plane to Cyprus and next to the British Mandate of Palestine. He was interrogated and after some time killed while transported, during an attempt to escape (at least such is the official version we know). The results of the present analysis of preserved documents have been confronted with the first independent document based on an interrogation carried on by the American Army Counter Intelligence Unit in Vienna, published in the book edited by J. Mendelsohn, *Covert Warfare*. Vol. 13. *The Final Solution of the Abwehr*, Garland Publ., New York-London 1989, document no. 5 (dated January 31, 1946). The two German witnesses, Mikicinski's driver in the Generalgouvernement Arthur Herrmann and Col. Hans Dehmel from the Abwehrstelle Krakau, confirmed that the suspicions of the Polish and British intelligence had been correct. Mikiciński was a German spy. However, we must say that killing him without obtaining proofs and without even a summary military trial was immoral, especially as none of the people Mikiciński contacted in the Generalgouvernement was eliminated. The Abwehrstelle Krakau was satisfied only with the deep penetration of the Polish underground, which they were able to watch in the years ahead. Mikiciński's unusual activity was I think tolerated as it was performed during the first months of war and when Admiral Wilhelm Canaris of the Abwehr was shocked by the horrendous German crimes perpetrated on civilians and the Polish elites. Some of his and his Abwehr's doings might have had simply human aspect.